

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.
3 bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe, Przyjaciół Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 220.

LESZNO, wtorek, dnia 22-go września 1936 roku

Rok XVII

Rozstrzyga się los Madrytu

Trzeci miesiąc wojny domowej - Szala zwycięstw przechyliła się wyraźnie na stronę powstańców

Paryż, 20. 9. W kołach politycznych zwracają uwagę, że 19 bm. rozpoczął się już trzeci miesiąc wojny domowej w Hiszpanii. O ile w pierwszym miesiącu trudno było przewidywać kto zwycięży, o tyle w drugim miesiącu zwycięstwa przechyliły się na stronę powstańców. Trzeci miesiąc będzie najprawdopodobniej ostatnim okresem wojny domowej. Walka jest już właściwie rozstrzygnięta. Rząd madrycki nie może się spodziewać żadnego państwa wydanej pomocy materialnej, a w samej Hiszpanii panuje klęska za klęską.

Jest rzeczą znaną, że między wojskami walczącymi przeciw powstaniu nie ma ścisłego współdziałania. Madryt mało interesuje się losami powstańców. Naodwrot, między dowódcami powstańców istnieje daleko bliższe porozumienie. Fakt, że mogą oni jednocześnie zdobywać Irun i San Sebastian na północy oraz prowadzić ofensywę w środkowej Hiszpanii, w dolinie Tagu, wskazuje, że powstańcy rozporządzają ogromnymi siłami.

Madryt jest obecnie poważnie zagrożony z trzech stron. Jedynie droga na wschód, w kierunku Walencji, jest jeszcze wolna. Rząd zamierza broń do ostatka, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, iż ewakuacja Madrytu oznaczałaby wojskom rządowym i milicji resztki nadziei. Rząd liczył na pomoc z zagranicy, zaniechanie ich wojsk oraz brak pieniędzy. Te oczekiwania jednak zupełnie zawiodły.

Po zajęciu Madrytu wojska powstańcze będą musiały podjąć jeszcze walkę z Katalonią. Ta walka będzie pewnością również krwawa i zacięta, bo po stronie rządu w Barcelonie są nie tylko żywiły lewicowe, lecz także niektóre koła umiarkowane, pragnące bronić odrębności Katalonii przed centralizacyjnymi zakusami sto-

Paryż, 20. 9. Sytuacja w Madrycie jest krytyczna. Nadeszły tu wiadomości, potwierdzające pogłoski, o oblężeniu i walkach wewnętrznych.

Rokowania handlowe polsko-francuskie

Warszawa. Stan rokowań handlowych z Francją rozpoczętych na początku lata, a nie doprowadzonych do wyniku, wszedł w nową fazę w czasie wizyty w Warszawie min. Bastien-Lathière. Usłotnione wówczas i uzgodnione zaproszenia są obecnie przedmiotem oświadczenia, co potrwa zapewne do podjęcia ostatecznych rokowań. Wtedy rokowania zostaną wznowione i zakończone prawdopodobnie około połowy listopada, tak, aby wkrótce będzie wszystko gotowe do podpisu. Wówczas min. Roman wyjeżdża do Paryża, gdzie nastąpi podpisanie traktatu handlowego.

nych 800 milicjantów wypowiedziało posłuszeństwo, oświadczając, że nie będą dalej walczyć przeciwko nacjonalistom i nieoczekiwanie wystąpili zbrojnie przeciwko oddziałom anarchistów i komunistów, którzy ponieśli poważne straty. Gubernator Malagi zażądał natychmiastowego nadesłania z Madrytu posiłków. Bunt milicjantów stoi w związku z buntami części floty rządowej, stacjonowanej dotychczas w porcie Malagi.

Radjostacja w Teneryfie ogłosiła tekst przejętej depechy, wysłanej do komendanta morskiej bazy rządowej w Las Palmas, a zawiadamiającej, iż kłótnia rządowa „Don Jaime Primo” stacjonowany w porcie Malagi oraz 4 inne okręty wojenne wypowiedziały posłuszeństwo rządowi madryckiemu i odpłynęły w kierunku hiszpańskiego Maroka, aby oddać się do dyspozycji władz powstańczych.

—O—



W Warszawie bawiła wielka wycieczka góralska, licząca z górą 700 górali z wszystkich regionów Podkarpacia od Olzy do Czeremosza. — Na zdjęciu grupa górali podczas powitania wojsk garnizonu warszawskiego.

Deklaracja ministra Becka w Lidze Narodów

Na sobotnim tajnym posiedzeniu Ligi Narodów min. Beck popierając nominację lorda Haileya na opróżnione miejsce w komisji mandatowej, złożył deklarację, w której wypowiedział się za rozszerzeniem tej komisji także i na inne państwa, interesujące się żywo pewnymi problemami, dyskutowanymi przez komisję mandatową.

Ta część deklaracji ministra Becka — przyjęta w Genewie z ogólnym zacieśnieniem — stwierdza, że i Polska ma swe specjalne zainteresowania w sprawach mandatowych.

Wystarczy tu wskazać na nasze problemy emigracyjne, demograficzne, żywotnie obchodzące całe państwo a

których rozwiązania nie sposób szukać jedynie na płaszczyźnie wewnętrzno-krajowej.

Idzie tu nie tylko o dyskutowaną publicznie sprawę emigracji żydowskiej do Palestyny — mającej specjalne znaczenie dla Polski ze względu na odsetek ludności żydowskiej i natężenie emigracji — ale o wiele szersze traktowanie całokształtu zagadnień nadmiernego przyrostu ludności w Polsce.

Problem ten niewątpliwie wpłynie jeszcze na powierzchnię w ciągu obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

—O—

Sprawa Abisynii przed Trybunałem Hask.

Londyn. Cesarz abisyński Haile Selassie zwrócił się za pośrednictwem kancelarii adwokackiej Arram Fairfield and Comp. w Londynie do Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze z żądaniem zajęcia się sprawą aneksji Abisynii przez Włochy.

W telegramie wysłanym do Trybunału w Hadze, londyńska kancelaria

adwokacka pisze: „Jesteśmy upoważnieni w imieniu cesarza abisyńskiego i jego rządu przedłożyć Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze żądanie, zwołania nadzwyczajnej sesji, celem rozpatrzenia sprawy abisyńskiej w związku z pogwałceniem prawa międzynarodowego przez rząd włoski”.

—O—

Kongres Chórów Kośc. w Poznaniu

Wczoraj w niedzielę, oraz dziś w poniedziałek, 21 i 21 września br., odbywa się w Poznaniu, pod protektorem J. Em. ks. Kardynała Prymasa, IV. Kongres Muzyki Kościelnej, z okazji 10-lecia Związku Chórów Kościelnych oraz jego organu, czasopisma „Muzyka Kościelna”. W dniu wczorajszym przybyło do Poznania z całego województwa chóry kościelne śpiewały we wszystkich kościołach poznańskich. O godz. 10-ej min. 15 J. Em. ks. Prymas celebrował w katedrze pontyfikalne nabożeństwo, w czasie którego pieśń religijną wykonał chór katedralny pod dyrykcją ks. dr. W. Gieburowskiego.

O godz. 14-ej w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich rozpoczęły się zawody chórów.

Wieczorem odbył się w auli Uniw. Pozn. reprezentacyjny koncert na który przybyli: J. Em. ks. Kardynał w otoczeniu wyższego duchowieństwa, — przedstawiciele władz, oraz liczna publiczność. Po odśpiewaniu przez połączone chóry „Hasy Chórów Kościelnych” F. Nowowiejskiego, wygłosił przemówienie prezes Związku i redaktor „Muzyki Kościelnej” ks. W. Faustman. Następnie zabrał głos J. Em. ks. Kardynał Prymas. Chór farny z Gniezna pod dyr. W. Cichowicza odśpiewał „Oremus pro Pontifice nostro Pio” ks. W. Gieburowskiego. Wreszcie popisywały się nagrodzone na zawodach chóry. W drugiej części programu połączone chóry odśpiewały „Missa pro Pace” F. Nowowiejskiego pod dyrykcją kompozytora.

Załoga balonu „LOPP” przybywa we wtorek

Moskwa. W niedzielę kpt. Janusz i por. Brenk w towarzystwie attaché wojskowego płk. dypl. Zaborowskiego złożyli wizytę; naczelnikowi lotnictwa cywilnego Tkaczowowi, jego zastępcy Syrokiemu oraz naczelnikowi aeroklubu sowieckiego Dejczowi. Płk. Zaborowski złożył podziękowanie sowieckim władzom lotniczym oraz tym wszystkim, którzy brali udział w poszukiwaniach i okazali pomoc naszym aeronautom.

Kpt. Janusz i por. Brenk wyjeżdżają z Moskwy do Warszawy w poniedziałek wieczorem.

Nota brytyjska do Niemiec

w sprawie konferencji lokarn.

Berlin. Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy otrzymało notę rządu brytyjskiego w sprawie konferencji państw lokarneńskich. Nota ta, której treść nie została ogłoszona, jest obecnie studjowana przez władze niemieckie.

Czytaj i abonuj „Głos”!

Wielki „Dzień Rolniczy” w Lipnie

Udział p. starosty Świątkowskiego - Zebranie rolnicze połączone ze śpiewami i wręczeniem wieńcy przedstawicielom władz - Zwiedzanie wystawy - Rozdanie nagród

Wczoraj odbył się, przy pięknej pogodzie zorganizowany staraniem wójta gminy Lipno, p. Cioromskiego, „Dzień Rolniczy” w Lipnie, obejmujący pokazy inwentarza żywego, pszczerstwo oraz robót kobiecych, połączone z dożynkami i zabawą ludową.

„Dzień Rolniczy” zainaugurowała Msza św. odprawiona w kościele parafialnym w Murkowie przez ks. prob. Paczkowskiego, który również wygłosił kazanie. W uroczystym nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Świątkowskim, p. rotm. Wiśniewskim i p. komisarzem Wiśniewskim na czele, p. poseł Donimirski oraz szereg innych osób.

Po powrocie do Lipna — odbyło się zebranie rolnicze, które w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa oraz licznie zebranej publiczności zagaił p. wójt Cioromski, witając obecnych i wskazując cele zorganizowanego „Dnia Rolniczego”.

Następnie wygłosił dłuższy referat p. podwójci Skorupka. Referent w sumiennie opracowanym odczycie — przedstawił obecne trudne położenie rolnictwa — istniejącą ciągle jeszcze rozpiętość cen pomiędzy produktami przemysłowymi a rolnymi, wreszcie zobrazował wysiłki wsi, nad podniesieniem się na wyższy poziom. P. Skorupka scharakteryzował również cechy i właściwości gleby gminy lipnieńskiej, oraz nastawienie produkcyjne gospodarstw. W zakończeniu swego referatu p. Skorupka słusznie podkreślił że aczkolwiek wieś nie powinna liczyć jedynie na pomoc z zewnątrz — to jednak życzliwe stanowisko oraz czynne poparcie władz państwowych — jest zwłaszcza w obecnych warunkach przez rolnictwo b. pożądane.

Skolei referat o korzyściach z drobiu wygłosiła p. Urbanówna. Wywody jej streszczały się w konkluzji, że drób a zwłaszcza kury, przyczyniają się do powiększenia dobrobytu wsi. Ciekawie ujętego referatu, w którym

p. Urbanówna wszechstronnie naświetliła kwestję hodowli drobiu wysłuchano z dużym zainteresowaniem.

W dalszej części programu — po odśpiewaniu przez dziewczęta, ubrane w barwne stroje ludowe — kilku piosenek regionalnych, — zostały wręczone, przy wtórze wesołych pieśni dożynkowych — p. Staroście Świątkowskiemu oraz gościom piękne wieńce. Przedtem starosta dożynkowy p. Górski wygłosił w gwarze ludowej przemówienie o związku rolnika z ziemią oraz o znaczeniu dożynek.

Dużo wesołości wywołały następnie popisy młodzieży: śpiewy dziewcząt oraz obrazki sceniczne. Na zakończenie przemówił p. starosta Świątkowski, który w głębokich, jak zawsze, słowach scharakteryzował stosunek człowieka do ziemi-żywności i zarazem zapewnił zebranych rolników o swej życzliwości dla ich poczyną i poparcia ich wysiłków. Słowa p. starosty zostały przyjęte hucznymi oklaskami.

Następnie goście z p. starostą oraz p. posem Donimirskim na czele udali się na zwiedzenie terenu pokazów, którego użył p. D. Wellmeier, gmina oraz szkoła. Wspaniałe okazy koni, oraz bydła wzbudzały niekłamany podziw. Ogółem pokazy obejmowały dziesięć działów: konie, bydło, trzodę, owce i kozy, drób, króliki, owoce, pszczerstwo, roboty i extra. Wszystkie działy były licznie obeślane i zasługiwały na uznanie. W każdym z działów były wydane nagrody w formie dyplomów uznania według kwalifikacji specjalnej komisji, w skład której wchodził: pp. inż. Modes — jako przewodn., dyr. Radomyski, Musiał, Methner, Przybył, Jagodziński, Michalski, Wolniewicz, Korcz, Seresiński, Schmaedicke, Wita i panie: Jakubowska, Methnerowa i Radomyska.

W dziale konie uzyskali dyplomy: I. nagr. Jan Urban z Wilkowie; II. nagrodę Jan Kahl z Augustynek; III. nagrodę Karwatka z Murkowa; IV. nagr.

Biedrzyński z Zakowa; V. nagr. Sonderman z Wilkowie; VI. nagr. Leon Karpiński z Targowiska.

W dziale „krowy”:

I. nagr. Jan Urban z Wilkowie; II. Jakób Mitura z Lipna; III. Jan Urban z Wilkowie; IV. D. Wellmeier z Lipna; V. H. Bosowski z Lipna; VI. Dr. Müller z Murkowa.

W dziale nierogacizna i owce:

I. nagr. Dr. Müller z Murkowa; II. Jan Górski z Wyciążkowa za owce; III. D. Wellmeier z Lipna za owce; IV. J. Górski z Wyciążkowa za świnię; V. Michełowa z Klonowca za świnię;

W dziale „kury”:

I. nagr. Maria Methner z Lipna; II. Dr. Wład. Müller z Murkowa za kaczki; III. Ebert z Wilkowie za króliki; IV. Rałajczak z Radowicka za gołębie.

W dziale „pszczerstwa”:

I. nagr. H. Kamieniarz z Wilkowie; II. Józefczak z Targowiska; III. Józef Jabłoński, organ. z Goniembic; W dziale „owoce i kwiaty”:

I. nagr. Dr. Müller z Murkowa; II. A. Schmidt z Gronówka; III. Dolata z Radomicka. — Poza konkursem Franciszek Grzywaczek z Leszna.

W dziale „roboty ręczne”:

I. nagr. Michalski z Lipna; II. H. Przybyłówna z Wilkowie; III. kpt. Galićowa z Pustopola; IV. Wanda Bączewska z Goniembic; V. Aniela Wielgoszówna z Lipna; VI. Szkoła Powsz. w Murkowie; VII. Szkoła Powsz. z Lipna; VIII. Adamska z Radomicka. IX. Weiórka, niewidomy z Gronówka za roboty ręczne i koszykarstwo.

Nadmienić jeszcze wypada, że eksponaty działu pszczerlarskiego i robót ręcznych prezentowały się ciekawie. Tak na przykład w dziale pszczerlarskim mogliśmy oglądać wielkopolski ul nadstawkowy systemu Widery, miód, leżak do przechowywania miodu — różne narzędzia pszczerlarskie, ule własnej roboty Józefczaka z Targowiska i Jabłońskiego z Goniembic. Wystawiał również p. Fr. Grzywaczek z

Leszna, który wystąpił z własnym stoiskiem.

Podczas zabawy przegrywała orkiestra 17 p. ul. z Leszna.

Całość pokazu rolniczego wypadła b. dobrze i zrobiła na gościach jak najlepsze wrażenie. — Organizatorom „Dnia” należy wyrazić uznanie za pracę i trud, którego się podjęli dla dobra wsi polskiej. „Dzień Rolniczy” miał zobrazować wysiłek i przedstawić dorobek gminy Lipno. To zadanie zostało całkowicie wypełnione i można żywić nadzieję, że doda nowego bodźca do wyteźnionej, celowej i pozytywnej pracy w przyszłości.

Kto wygrał na loterii?

W dniu wczorajszym ciągnięcia Loterii Państw. padły większe wygrane następujące n-ry:

10.000 zł — 119025.
5.000 zł — 30708 45505 116220
117688 124268.
2.000 zł — 40243 44987 50442 60142
60733 64288 688073 69122 70838 76488
96888 96408 108197 119910 138616 151992
152084 169605 170568 192782
1.000 zł — 3934 21571 37482 58088
65962 76500 90554 91016 959 96443 102178
115946 129024 130746 137006 140253
148241 153453 157801 161975 164013
164311 187261 189710.

25.000 zł — 180941.
10.000 zł — 857 21864 43201 144702
5.000 zł — 12279 18024
2.000 zł — 35688 39777 67561 68128
91340 101951 108095 117530 123284 129095
130293 136145 145613 174862 183652
1.000 zł — 1242 2505 7994 11011
13875 21642 22559 31160 49689 53771
61347 63346 66417 70049 71104 88071
84211 94667 96428 99862 99174 107531
108443 108813 125205 140509 145881
149288 157743 165880 174747 178730
178279 185268 188564 192489.

Małpy rozstrzelane za kradzież

K a i r. Policja aresztowała ulicznego kuglarza z dwiema małpami, który podczas przedstawień okradał publiczność. Właśnie w tym celu, jak się okazało, były specjalnie tresowane. Skazał kuglarza na 2 tygodnie więzienia, zaś małpy — na rozstrzelanie. Wyrok wykonał na podwórzu więzienia oddział dozorców w składzie kilku ludzi, po czym trupy małp wieszono za miasto.

Pociąg w nieznane

— Powieść współczesna. —

18

Tuż za blokiem domu znajdował się ogród owocowy. Mężczyzna w kapuzie, wszedł w aleję, po obu stronach której rosły akacje i ładnie przycięte krzewy. Ciężkie buty człapały po zwirze i doskonale tłumy kroki śledzących. Stał nagle przed balustradą. Nard i Septimus nie mogli widzieć schodów. Dopiero, gdy postać w kapuzie poczęła maleć, gwałtownie, domyślił się.

Zastanawiali się jednocześnie nad dalszym postępowaniem. Iść za tym człowiekiem, czy zawrócić.

— Stać!

Nard odwrócił się błyskawicznie i wpatrzył się w naiwne oczy Willa. Duży rewolwer w ręku bandyty niby czał się do strzału. Lada chwila mógł zagrmieć śmiercią.

— Rączki wysoko...

— Zle! — rzucił przez zęby do tyłeczka dla Willa, niewidoczny Septimus. — Trzeba to zrobić ot... tak!

Szybkim jak piorun ruchem padł na ziemię u nóg Willa. W następnej chwili klęczał na nim i wyjął aluminiowe kładki.

— Wyszleś z wprawy, przyjacielu. Lenistwo źle wpływa na rutynę.

Przy pomocy Narda zanieśli Willa w gąszcz i ułożyli go wygodnie pod drzewem. Młody opryszek o naiwnym spojrzeniu zbója był tchórzem, jak wszyscy zbrodniarze okrutnicy i nie umiał myśleć poza ciasnym zakresem swych patologicznych zainteresowań. Pomimo, że nie miał knebla, nie krzychał.

— Ostrożnie, Nard. Nie chciałbym aby ten młodzieniec przeziębził się przed powieszeniem. W Essen wydano nań dwukrotnie karę śmierci.

Will wpatrzył się w Septimusa okiem tak osłupiając z przerażenia, że Nard nie mógł tego nie zauważyć w świetle swej latarki.

— Kapitan... — wyjąknął Will. — Kapitan...

— Jesteś niedyskretny, Will — Septimus wcisnął mu wprawnie kebel z chusteczki w zęby. — Kto tu jeszcze jest ze starej gwardji. Dobrze, że się na ciebie natknęliśmy. Herr Professor mnie nie poznał i to ocaliło mu narazie życie.

Nard postanowił przestać dziwić się, albowiem było to bezcelowe. Kimkolwiek był jego tajemniczy towarzysz — Septimus nie wyglądał w żadnym razie na człowieka, od którego można wydobyć coś wbrew woli. To już trudno.

— Szkoda, że tymczasem tamten zwał — myślał o osobniku w kapuzie. Poleżysz tu, prawda. Will? O ile to możliwe proszę cię, zachowuj mi się spokojnie, gdyż nie lubię sprawiać bólu fizycznego starym znajomym. — Jest mi wtedy przykro na duszy i apetyt mego żołądka staje się zachłanny. Prawda, że nie narazisz na niestrawność kapitana?...

Opamiętał się w porę i mrugnął wesoło do Narda, nie przestając równocześnie rewidować kieszeni leżącego.

— Omal sam nie zdradziłem się ze swym incognito. Profesor Kramm który zna łacinę jak rzadko kto, na pewno wyjaśnił w tem miejscu, że wyraz incognito pochodzi od słowa cognosco i jest participium perfecti w bezosobowym datiwie. Chodźmy więc poszukać profesora, już dawno nie gawędziłem po łacinie z rewolwerem w ręku. Ostatni raz było to zdaje się w Królewcu, pamiętasz Will?

Spojrzał z uśmiechem na leżącego ujął Narda za ramię i pociągnął go ku barjerze. Zeszli po kamiennych schodach na niższy taras ogrodu i tu dopiero zauważył w oddaleniu światło w oknie.

— Za mną.

Septimus umiał się nieźle skradać (potrzebna jest do tego duża wprawa), a i Nard starał się to zrobić jaknajlepiej i najinteligentniej. Niezauważeni

— byli tego pewni — podsmękali tuż pod okna niskiego budynku. W oknach świeciło się jasno, lecz dolne szyby były matowe. Nard uniósł lekko głowę w ramionach i szepnął ostrożnie. Widział to samo co i Septimus.

Za długim i wąskim białym śladem stał profesor Eugeniusz Kramm i nalewał czerwony płyn ze szklanej retorty do marmurowej pływki ebullientu bok niego na czarnej płycie ebullientowej leżał notes... i rewolwer. Na tle ośniewająco białego pokoju laboratoryjnego wyglądało to trochę niesamowicie. Rewolwer — człowiek w nim nie ufał widocznie nikomu.

Septimus wysunął jedną nogę na przód, przyłożył broń do oka i wystrzelił dokładnie. Potem spojrzął z uwagą na Narda i dał mu znak oczyma.

— Podagamy z nim — szepnął jak mógł najciszej.

Wskazywał na profesora, a w głowie przebiegało coś więcej, niż groźba. Nard spojrzął na zegarek. Była za dziesięć minut dwunasta, lecz słońce w oddali zegar wybił północ. Uderzenia do drzwi od strony domu — szepnęli.

— Godzina duchów — śmiech Septimus, a śmiech z wilgotnej każdej sylabie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NOWINY SPORTOWE

Orchidea na kartoflisku

(Dokończenie).

Nie chodzi już o fenomeny sportowe, które zawsze są darami z łaski, lecz o zwartą masę zawodników wyśokiemu poziomowi, odnawiającą się ustawicznie z dobrze uprawionej gleby, a nie o szczęśliwie lecz przypadkowo wykonane okazy bez wczoraj, bez jutra, meteory na ciemnym niebie. Tylko tam, gdzie ziarno pewnej dyscypliny sportowej padło na grunt, tam powstały ośrodki, skąd można było przez pewien czas czerpać dobry materiał sportowy, jednak z chwilą pogorszenia się warunków ekonomicznych od razu nastąpił proces degeneracyjny, przetrwał rusztowania organizacyjnego, dla którego, by uzasadnić konieczność swego istnienia nieodzowną jest sprawa ciągły połów gwiazd, sztuczna hodowla, do czego przyłącza się ukryte zawodowstwo, kaperowanie, eksploatowanie najzdolniejszych, bez względu na szkodliwość nadmiernego wysiłku dla tak zwanych wybrańców.

Tak przeżyliśmy rozkwit narcystwa na Podhalu, obecnie chyłącego się do upadku, z wyżej wymienionych powodów, taką efemerydą była znakomita drużyna hokejowa AZS-u, tak jest w wielu innych gałęziach sportu ciągniętego za włosy.

Dla jednostki wykonywanie sportu jest i powinno być czystą osobistą przyjemnością. Dla lepszego uprawiania pewnej dyscypliny łączy się jej zwolennicy w kluby i towarzystwa. Gdy ten proces naturalną drogą się zwiększa, gdy coraz szersze warstwy po osiągnięciu zadowolenia ekonomicznego zwracają się samorzutnie do wydatkowania nadmiaru sił na boiskach i bieżniach, wtedy rośnie, pogłębia się rozszerza złoże znakomitej rudy, w której po przetopieniu otrzymanym wspaniałym metal ludzkiej sprawności fizycznej. Wtedy działalność organizująca sport nabrała na coraz większe zasoby dzielnych sportowo jednostek, wtedy jej istnienie jest potrzebne, wtedy sport zawodniczy może zakwitnąć, jako normalna funkcja sytych i zadowolonych ludzi, a nie jako sztucznie wyhodowany dziwotworek, deprawujący przypadkowe gwiazdy, nie posiadający ani dużego zasięgu, w głąb, nie będący żadnym lekarstwem na cherlactwo szerokich mas.

Oczywiście, w gronie naszych gwiazd istnieje wielu fajnych osobników, tak samo w gronie organizatorów sportu, którym ważność swoich domniemyanych godności nie przesłania celów, leżących u podstawy akcji popierania sportu przez państwo. W dużej mierze jednak kuźnia, gdzie rodzi się fama o nadmiernych możliwościach naszych pseudorekordzistów, jest zbiorowisko organizatorów, podtrzymujących uzasadnienie swego działania stugębną plotką o wartości swoich pupilów. Równomiernie z wielkością wyczynu hodowanego sportowca, eksploatowanego bezwzględnie, puchnie zespół władców sportowych, duża narosła na małym kadłubku. Robi się wielki wiatr, a po kłesce odium spada na niedoszłych rekordzistów. Tymczasem musimy sobie powiedzieć, że dopiero po przezwyciężeniu ogólnej bierności, po wciągnięciu naprawdę szerokich mas do sportu, co może nastąpić dopiero w chwili gdy minimum potrzeb większości zaspokojone, dopiero gdy uprawianie sportu stanie się przyjemnością dla ogółu i wyulknie z nadmiaru

ru zaoszczędzonych sił i radości życia, wówczas dopiero sport zawodniczy uzyska u nas zdrowe podłoże, z

którego wyrastać będą bohaterowie stadionów.

Spotkania piłkarskie w Lesznie

Polonia i Sokół wysoko gromią przeciwników

Wczoraj po długiej letniej przerwie rozpoczęły się w Okręgu Pozn. mistrzowskie rozgrywki piłkarskie. — Spotkały się one z dużym zainteresowaniem spowodowanym powstaniem ligi okręgowej i związanej z tym reorganizacją podziału na klasy.

Miasto nasze reprezentuje w lidze okręgowej, drużyna Polonii, która w pierwszym meczu z Koroną odniosła piękne i wysokie zwycięstwo.

Sokół gra w kl. „B”. We wczoraj-

szym spotkaniu z Sokółem z Rawicza wystąpił w dobrym składzie i wygrał pewnie.

Spodziewać się należy że i w dalszych rozgrywkach oba leszczyńskie zespoły grać będą dobrze. Na uwagę zasługuje również dobra forma II. Polonii, która gładko pokonała K. K. S. w Kościanie. Podajemy poniżej przebieg wczorajszych spotkań naszych drużyn:

Polonia — Korona 5:1 (0:1)

Piękne zwycięstwo odniosła wczoraj Polonia. Pierwszy start w lidze okręgowej wypadł doskonale.

Przebieg wczorajszego meczu miał dwa oblicza. Do pauzy gra była jeszcze na dobrym poziomie i utrzymała się do chwili w której Poznaniacy jeszcze prowadzili. W momencie jednak, gdy padła dla gospodarzy wyrównująca bramka załamali się kompletnie i w rezultacie wyjechali z Leszna z pokątną porcją bramek.

Polonia grała dobrze i dzielnie. Najlepszym graczem był niewątpliwie Kwiatkowski i inicjator wszelkich akcji. Dobrze grała i reszta napastników. Trio obronne nie miało specjalnie ciężkiego zadania, gdyż ciężar gry spoczywał na barkach pomocników, którzy spisali się bez zarzutu. Bardzo dobrze wypadł Gorynia i Stasiak.

U gości podobala się obrona i

bramkarz.

Mecz obfitował w piękne momenty podbramkowe. Przedewszystkiem przed pauzą byliśmy świadkami gry ciekawej i jeszcze jako tako równej. Bramkę w tej części zdobył dla Korony Wojciechowski, mimo że miejscowi sumie przeważali.

Po pauzie atak Polonii rozegrał się na dobre. Posypały się groźne strzały i bramki.

Uzyskali je kolejno: Kwiatkowski (3 min.), Dusza (13 min.), Jankowiak Al. (22 i 34) z karnego i wreszcie w 37 znowu Kwiatkowski. 5:1 brzmiał rezultat końcowy.

Sędziował, słabo niestety, p. Kąkol z Gostynia. Życzycyby sobie należało ażeby W. S. S. przysyłał nam do Leszna arbitrow odznaczających się przede wszystkim dobrą orientacją.

—O—

Sokół Leszno - Sokół I. Rawicz 5:2 (3:0)

Gospodarze wystąpili przeciwko swym druhom z Rawicza w pełnym składzie. Zabrakło tylko Tomczyka, który chwilowo z powodu przemęczenia grać nie może. Rawiczanie nie są specjalnie groźni i zwycięstwo nad nimi nawet w tym stosunku uważać należy za zasłużone.

Przed pauzą dużą stosunkowo przewagę mieli miejscowi. Wykładnikiem jej były trzy bramki strzelone kolejno przez Kowalewskiego, Prądkę i Muszkietę.

Po zmianie stron Rawiczanie grają lepiej, a przede wszystkim ambitnie. W okresie tym zdobyli też dwa punkty poprawiając w ten sposób wynik końcowy. Bramki dla nich uzyskali Kytzynger (z karnego) i Stachowiak. — Leszczyńscy zaś podwyższyli wynik przez Kowalewskiego i Prądkę (z karnego). Ostateczny wynik 5:2.

Następny mecz gra Sokół z Pogonią śmigielską w nadchodzącą niedzielę na własnym boisku.

—O—

Polonia II — K. K. S. Kościan 3:0 (2:0)

K. K. S. wykazał wyraźny spadek formy i uległ zasłużenie rezerwowi leszczyńskiej Polonii.

Jest to niewątpliwie dla Poloni-

stó wsukces. Bramki dla nich uzyskali Martynów dwie i Markowski. Sędziował bez zarzutu p. Pachorski z Leszna.

—O—

Węgry — Polska — Belgia w lekkiejatletyce

W sobotę i niedzielę na stadionie W. P. lekkaatletyka polska święciła doroczne swe święto. Rozegraliśmy b. ciekawy trójmecz łącznie z doskonałymi reprezentacjami Węgier i Belgii.

W końcowej klasyfikacji obu dni zwyciężyliśmy drużynę Belgów w stos. 78:58, a przegraliśmy z Węgrami 70:56,5 — chociaż po pierwszym dniu prowadziliśmy z różnicą 3 pkt.

W sobotę uzyskano następujące rezultaty:

100 m.: 1. Kovacs (Węgry) 10,6, 2. Gyenes (W.) 10,7.

400 m. pl. 1. Bosmaus (B.) 51,4, 2. Ko-

vaes (W.)

1500 m.: 1. Mostert (B.) 3,53; 2. Kucharski (P.) 3,54,4;

400 m.: 1. Vadas (W.) 48,8, 2. Sliwak (P.) 45,6, 3. Gassowski (P.) 49,8.

kula: 1. Gierutto (P.) 15,05; 2. Fiedoruk (P.)

skok wzwyż: 1. Gierutto (P.) 186; 2. Hoffman (P.) 186; 3. Kerkovits (W.) 186.

tyczka: 1. Sznajder 4 m., 2. Moronczyk (P.) 3. Bacsalmasy (W.)

Niedziela:
200 m.: 1. Guthy (B.) 22,6, 2. Sliwak (P.) 22,7,

110 pl.: 1. Szabo (W.) 15,6, 2. Bosmaus

(Belgia).

800 m.: 1. Kucharski 1,53,8, 2. Igloi (W.) 1,53,9. Gassowski miał 1,55 i był czwarty.

skok wdal: 1. Hanke (P.) 7,13, 2. Domlovary (W.) 6,98, 3. Pławczyk 6,91.

oszczep: 1. Varszegij (W.) 67,27, 2. Mahbai (W.) 59,90.

5.000 m.: 1. Simon (W.) 14,49,9, 2. Noji (P.) 14,50.

sztafeta (100 — 200 — 400 — 800):
1. Polska 3,13,6, (rekord), 2. Węgry, 3. Belgia.

Drużyna polska wystąpiła osłabiona brakiem chorych lub kontuzjowanych zawodników tej klasy jak Hejjasz, Biniakowski, Tilgner. Wobec jednak doskonałej postawy i formy Kucharskiego, Gierutto, Sliwaka, Sznajdra, Gassowskiego odnieśliśmy piękne rezultaty.

Piłka nożna

Wyniki ligowe:

Śląsk — Warta 4:2 (2:0)

Garbarnia — Pogoń 3:1

Warszawianka — Legia 2:1

Wisła — LKS. 2:0

Ruch — Dąb 2:1

O wejście do ligi:

Cracovia — Smigły 0:0

A. K. S. — Brygada 3:0

Liga Okręgowa

Legia — Warta 4:1 (2:1)

HCP. — KPW. Ostr. 1:1 (0:1)

KPW. (Pozn.) — Ostrovia 2:1 (1:1)

Drobne wiadomości sportowe

— Polonia pokonała w ub. niedzielę w piłkę nożną Sokół w stosunku 2:1 (2:0). Bramki uzyskali Rybacki dla Polonii i Faniewski dla Sokola. Gra była naogół wyrównana. Obie drużyny wystąpiły w niekompletnych składach.

— Dziwnie się płecie w naszej piłce — w spotkaniach Polonii i Sokola Raz wygrywa Sokół 5:2, Polonia rewanżuje się na 4:1, by znowu uleć Sokółom 2:0 i znowu wygrać 2:1.

— Powiatowa Komenda P. W. W. F. projektuje sprowadzenie do Leszna na propagandowe zawody gier sportowych olimpijską drużynę koszykówki K. P. W. (Poznań). Byłaby to niewątpliwie wielka atrakcja sportowa.

— W rzucie oszczepem na ostatnich zawodach powiatowych (w kat. dla młodzieży szkolnej) zwyciężył Ta deusz Swinka (Gimn. Leszno) a nie jak podano mylnie Budzyński (Gimn. Rydzyna).

— Najlepszym pod względem wartości sportowej wynikiem zawodów powiatowych był 27-metrowy rzut dyskiem uzyskany przez Włodarczaków uę z Sokola leszcz.

— 53 tys. czystego zysku przyniósł ostatni mecz piłkarski z Niemcami w Warszawie. Dochodu ogółem był 81 tys. zł. Jak na nasze stosunki jest to cyfra rekordowa.

— 27 września odbędą się następujące mecze ligowe: Legia — Pogoń, L. K. S. — Warta, Wisła — Warszawianka, Ruch — Śląsk, Dąb — Garbarnia, O wejście do ligi walczyć będą Cracovia — A. K. S., Brygada i Smigły.

— W pozn. lidze okręgowej ten minarz przewiduje w dniu 27 bm. następujące spotkania: K. P. W. (Poz.) — Polonia, Korona — Ostrovia, Legia — K. P. W. (Ostr.), Warta — H. C. P.

— Sokół gra swój drugi mecz z Pogonią śmigielską na własnym boisku.

— Uroczyste zakończenie zawodów powiatowych P. W. i W. F. nastąpi w przyszłą niedzielę, dnia 27. bm.

—O—

Stwierdzenie raka ziemniaczanego w Boguszynie.

Podaję do publicznej wiadomości, że w polu przy budynkach gospodarczych u Leona Frackowiaka o obszarze 0,25 ha w Boguszynie stwierdzono rak ziemniaczany.

Wobec powyższego zgodnie z § 2 rozp. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o zwalczaniu raka ziemniaczanego (Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 644) uznaję grunty wyżej wyszczególnione za zarażone rakiem ziemniaczanym, zaś pozostałe grunty całej wsi Boguszyn uznaję za zagrożone rakiem ziemniaczanym.

Wywóz ziemniaków i innych roślin okopowych jakoteż ich odpadków z Boguszyna jest niedozwolony.

Nr. R. 37/350.

Leszno, dnia 10 września 1936 r.

Starosta Powiatowy

(—) R. Świątkowski.

—O—

Stwierdzenie raka ziemniaczanego w Robczysku — gromada.

Podaję do publicznej wiadomości, że w ogródku o obszarze 0,1 ha Tomasza Borowiaka i polu przy ogrodzie od drogi do Luboni do stodoły o obszarze 0,25 ha Stanisława Wilczkowiaka w Robczysku stwierdzono rak ziemniaczany.

Wobec powyższego zgodnie z § 2 rozp. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o zwalczaniu raka ziemniaczanego (Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 644) uznaję grunty wyżej wyszczególnione za zarażone rakiem ziemniaczanym, zaś pozostałe grunty całej gromady Robczysko uznaję za zagrożone rakiem ziemniaczanym.

Wywóz ziemniaków i innych roślin okopowych jakoteż ich odpadków z gromady Robczysko jest niedozwolony.

Leszno, dnia 12 września 1936 r.

Nr. R. 37/351.

Starosta Powiatowy

(—) R. Świątkowski.

—O—

Śmiech to zdrowie

Miedzy komunistami.

Jakiś przechodzień, zoczywszy dużą szybę w pewnym sklepie, sfukł ją kamieniem. Właściciel sklepu wybiegł na ulicę i zaryczał ze złością do przechodnia:

— Czemużeś mi to uczynił?

— Bo jestem komunistą i uważam, że szklarz też żyć musi...

— A czy ja mógłbym zostać komunistą? — zapytał przechodnia właściciel sklepu.

— Choćby zaraz — odparł tamten.

— Dziękuję — odparł właściciel sklepu i ile sił zaczął tłuc przechodnia, aż mu gęba spuchła w łój, jak bania.

— Czemużeś mi to uczynił? — zaryczał bity.

— Bo jestem komunistą i uważam, że felerzer też żyć musi...

Przyznał się.

Chłopiec (płacząc): — Pański pies mnie ugryzł.

Przechodzień: — Musiałeś go uderzyć lub podrażnić.

Chłopiec: — Wcale nie! Ja go tylko podniosłem z ziemi.

Przechodzień: — W jaki sposób?

Chłopiec: — Za ogonek...

Różnica.

— Jaka jest różnica między dużą, a małą kawiarnią?

— W małej kawiarni są duże filiżanki i małe ceny, w dużej — odwrotnie.

—O—

Wiadomości z Wielkopolski

JAROCIN

Sąd grodzki w Jarocinie skazał Micznikiewicza Stanisława z Ksiągińek, pow. śremski za kradzież roweru na szkodę Jądwi Jabłońskiej z Niedźwiad na karę 6 miesięcy więzienia.

KRZYWIŃ

W poniedziałek odprawiona została msza św. za spókoj duszy śp. Władysława Kwiecińskiej, ofiary znanych zająć krzywińskich. Mszę św. zakupili b. więźniowie, oskarżeni o udział w tych zająć, przeciw którym, jak wiadomo, sprawę w sądzie apelacyjnym w Poznaniu umorzono. Drugą mszę św., odprawioną za śp. Wł. Kwiecińską w rocznicę jej pogrzebu, oraz za zmarłych członków, zakupili b. członkowie Str. Nar.

MOGILNO

Złosiwa sąsiadka. Na posesji kupca p. Tetzlaffa w Mogilnie lokatorka jego 50-letnia Stolz Hulda zauważyła, że jedna z jej sąsiadek jest w posiadaniu beczki będącej własnością jej gospodarza, przy czym zarzuciła ostatniej kradzież. Później okazało się, że właściciel beczkę tę lokatorkę darował. Posadzona sąsiadka poczęła Stolzowej odgrażać sądem. Stolzowa przerażona nagłym straszaniem o sądzie, popadła w obłąd, przy czym napiła się spirytusu i nafty, co spowodowało silne zatrucie. Nieszczęśliwą przewieziono do zakładu psychiatrycznego w Gnieźnie.

Nieszczęśliwy wypadek rolnika. Syn rolnika Paschkego z Czagańca 30-letni Fryderyk dążył z końmi po młódkarkę parową do Padniewka. Z zakrętu szosy nagle ukazał się w szybkim tempie jadący samochód. Konie splosły się i ruszyły szalonym biegiem. Paschke uderzając głową o przydrożne kamienie, padł nieprzytomny. Paschkego zabrali pasażerowie do samochodu i zawieźli do domu. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

OBRZYCKO

W mieście naszym stwierdzono kilka wypadków duru brzuszego. Z 6 osób, umieszczonych w szpitalu w Szamotułach zmarł ostatnio 16-letni Domagała.

OSTROW

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Adama Hudygi z Koźmina, oskarżonego o to, że jako inkasent Kasy Chorych dopuścił się sprzeniewierzenia kwoty zł 456,58. W wyniku rozprawy skazano Hudykę przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na karę 9 miesięcy więzienia. — Niej. Stanisław Skowronek z Ostrowa skazany został na 1 miesiąc aresztu za to, że nakłaniał swych towarzyszy do kradzieży.

Surową karę 2 lat więzienia bez zawieszania wymierzył sąd tutejszy niej. fryzjerowi Sądzińskiemu za kradzież rowerów.

B. burmistrz Feliks Szadkowski z Pogorzeli stanął przed tut. sądem okręgowym, oskarżony o to, że w czasie od września 1933 do lipca 1935 jako burmistrz m. Pogorzeli działał na szkodę skarbu państwa i miasta Pogorzeli. Oskarżonemu zajęto pobory. Pisma w tej sprawie zajęcia poborów oskarżony odbierał i chował nie uwiadamiając o tem kolegium. Mimo zajęcia, kazał sobie oskarżony wypłacać pełne pobory bez potrąceń. Zajęcia dotyczyły łącznie pretensji 4.050 zł. Sąd skazał Szadkowskiego na karę 6 mies. więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Zasądzonemu wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

RAWICZ

Nieznani sprawcy skradli rozmaite wota z kościoła parafialnego, umieszczone przy figurze św. Antoniego. Stratę oblicza się na 75 zł.

WRZESNIA

Wypadek, czy samobójstwo młodej dziewczyny? W ub. niedzielę po południu zauważono na falach Gopla na terenie cukrowni zwłoki topielca. Jak się okazało, topielem była 16-letnia Weissówna Anna, córka kolejarza z "Kruszwicy, która, jak dochodzenia wykazały, oddała się z do-

mu w czwartek 10 bm. w godzinach wieczornych i więcej nie powróciła. Dochodzenia w toku.

STRZELNO

Wypadek na zabawie. Podczas ostatniej zabawy w Kwieciszewie, jeden z pijanych gości kopnął 40-letniego Szkudlarskiego Wacława z Gębic, który doznał złamania podudzia. Nieszczęśliwego przekazano z zabawy wprost do szpitala w Strzelnie.

Niefortunna kradzież. W Bronisławie ze stodoły rolnika Siudzińskiego Wincetego skradziono 4 worki pszenicy. Po zgłoszeniu w policji, post. Wieczorek wykrył sprawcę kradzieży w osobach recydywistów, Gutka Ignacego, Kwiatkowskiego Marjana, Lewandowskiego Jana i Hyżego Władysława.

Śmiałe włamanie do mieszkania

Niezwykle zuchwałe kradzieży dokonano na szkodę urzędnika bankowego Roberta Herzberga, zam. w Poznaniu przy ul. Matejki nr. 6 m. 9.

Sprawcy po wycięciu wnek w drzwiach wejściowych weszli do mieszkania, spłodowali całkowite urządzenie, zabierając garderobę, stolowiznę i biżuterję, wartości 1200 zł.

W czasie przenoszenia rzeczy do metliny

złodziejskiej przy ul. Kraszewskiego sprawcy napotkali patrol policyjny, który po przeprowadzeniu rewizji i odebraniu łupu doprowadził złodziei do Komisariatu.

Sprawcami okazali się: Rosta Werner, z zawodu robotnik, Stańko Edmund, lat 17, introligator. Wymienionych oddano do aresztu policyjnego celem przekazania władzom sądowym. Łup całkowicie odebrano i oddano właścicielowi.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uwzględniany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”.

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów.)

Wiadomości z Pomorza

TORUŃ

Po długich dochodzeniach policja wpadła na trop zbrodniarza, który w dniu 19. sierpnia br. dokonał zabójstwa na 3-letnim Feliksie Sikorskim. Mordercą jest bezrobotny niejaki K. S., który Sikorskiego zakłuł nożem w bestjański sposób. Nazwisko przestępcy i bliższe okoliczności, w jakich dokonano zbrodni, trzymane są w tajemnicy. Zbrodniarza osadzono w toruńskim więzieniu sądowym do dyspozycji prokuratora.

GDYNIA

We Wrzeszczu pod Gdańskiem zderzył się samochód, kierowany przez obywatela polskiego, Pawła Rozenke z wozem D. Z. 2693. Osoby, znajdujące się w samochodzie, gdańskim, odniosły rany. Świadkowie wypadku stwierdzają, że winy nie ponosi kierowca samochodu polskiego. Władze gdańskie mają jednak czas... do czasu wyjaśnienia sprawy osadzono obywatela polskiego w więzieniu.

Ojciec katem własnego syna

Posterunek policji w Lubawie wpadł na ślad ponurej i wstrząsającej tragedii. Doniesiono mu poufnie, że we wsi Rumianicy rolnik Jaworski w nieludzki sposób więzi swego umysłowo chorego syna 32-letniego Władysława.

Kiedy udano się na miejsce, aby stwierdzić, czy doniesienie polega na prawdzie, oczom przybyłych funkcjonariuszy P. P. przedstawił się okropny wprost widok. W ciemnej komórcie leżał skulony na barlogu, obrosnięty, nagi mężczyzna. Przywiązany łańcuchem, przymocowanym do skóbła białego w ścianę pod sufitem, więziony nie mógł się prawie wcale poruszać. Zaduch panujący w ciemnej komórcie i stan zupełnego wycieńczenia, w jakim znaleziono nieszczęsnego dowodzą, że domownicy zupełnie się o niego nie troszczyli, traktując chorego gorzej niż zwierzę.

Władysława Jaworskiego uwolniono i oddano w opiekę zarządowi gminnemu w Prądnicy.

Nieludzkiego ojca aresztowano i oddano do Sądu Grodzkiego w Lubawie. Aresztowany tłumaczył się, że pozbawił syna wolności, ponieważ był niebezpieczny dla otoczenia, a nie poddał go badaniu le-

karskiemu i nie oddał do zakładu, obciążając się kosztów. Są to oczywiście wykroczenia. Jaworski jest bowiem właścicielem 80-morgowego gospodarstwa i uchodzi za człowieka nieźle sytuowanego.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, dnia 19. 9. 1936 r.	
Ceny orientacyjne	
Zyto nowe, zdrowe, suche	15 50—15 75
Pszenica	23 00—23 25
Jęczmień browary	20 00—21 00
Jęczmień 63—640 g/l.	17 00—17 25
Jęczmień 667 676 g/l.	17 50—17 75
Jęczmień 700—715 g/l.	18 00—18 25
Owies	14 00—14 25
Mąka żytnia wyciąg, 0,30% w. w.	24 25—24 50
Mąka żytnia I gat. 0,50% w. w.	23 75—24 00
Mąka żytnia I gat. 0,65% w. w.	23 75—24 00
Mąka żytnia II gat. 0,50-0,65% w. w.	22 75—23 00
Mąka żytnia posł. pon. 65%	16 00—17 00
Mąka pszena g. IA 20% w. w.	37 75—38 00
Mąka pszena g. IIA 45% w. w.	37 00—37 25
Mąka pszena g. IB 55% w. w.	36 00—36 25
Mąka pszena g. IC 80% w. w.	35 50—35 75
Mąka pszen. gat. I D 65% w. w.	34 50—34 75
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% w. w.	33 25—33 50
Mąka psz. gat. IB 20-55% w. w.	33 75—34 00
Mąka psz. gat. I D 45-65% w. w.	30 75—31 00
Mąka pszen. gat. II F 55-65% w. w.	26 50—26 75
Mąka pszen. gat. II G 60-65% w. w.	25 00—25 25
Mąka pszen. gat. IIIA 70-70% w. w.	21 00—21 25
Mąka pszen. gat. IIIB 70-70% w. w.	20 00—20 25
Otrępy żytnie stand.	10 75—11 00
Otrępy pszen. grube stand.	9 75—10 00
Otrępy pszen. średnie	11 25—11 50
Otrępy jęczmienne	37 00—37 25
Rzepak ziem.	36 00—36 25
Siemie lniane	31 00—31 25
Gorczyca	20 00—20 25
Groch Viktorja	59 00—59 25
Groch Folgera	58 00—58 25
Mak niebieski	17 75—18 00
Makuch laniany w taflach	14 25—14 50
Makuch rzepakowy w tafl.	1 40—1 65
Siemna pszena luzem	1 90—2 15
„ pszena prasowana	2 25—2 50
„ żytnia luzem	1 75—2 00
„ żytnia prasowana	2 25—2 50
„ owsiana luzem	1 40—1 65
„ owsiana prasowana	1 90—2 15
„ jęczmienna luzem	3 85—4 10
„ jęczmienna prasowana	4 50—4 75
Siano zwykłe luzem	4 75—5 00
Siano zwykłe prasowane	5 75—6 00
Siano nadnoteczkie luzem	5 75—6 00
Siano nadnoteczkie prasowane	6 75—7 00
Ogólne usposobienie spokojne	—O—

Osiem milionów braci poza granicami Ojczyzny, to fakt, dla którego narodzić się nie może.

Kronika dnia:

Dziś:

Tomasza B. W.

Wschód słońca g. 5,20

Zachód słońca g. 17,38

Wschód księż. g. 13,00

Zachód księż. g. 20,39

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach

Poniedziałek, dnia 21. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 15,6, wiatr pld.-wschodni 3 m/s., pochmurno. Ciśnienie atmosferyczne 762, wilgotność 81 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 23,6, najniższa plus 13,9. Ilość opadu 0 mm.

Leszno

Wczorajsza niedziela, jako ostatni dzień lata, zaznaczyła się specjalnie piękną pogodą, to też dla osłody sobie wszystkich dni chłodnych ub. lata korzystano wczoraj licznie i ochoczo ze spacerów.

Okres jesieni kalendarz. rozpoczął się 21 bm. Tem samem rozpoczęło się stopniowe ubywanie dnia, na korzyść czarnej nocy.

Wielkie strzelanie z wiatrówek na honor. Obrony Nar. przygotowuje Zw. Ochotników A. P., w której to sprawie odbyło się 17 bm. posiedzenie zarządu i zarządk. komitetu.

Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości w Lesznie wzywa swych członków, aby przed placeniem specjalnej opłaty mieszk. na które doręczono nakazy zapłaty, zasięgnęli porady w biurze towarzys. Zarząd.

Do prac ziemnych na ul. Bukowej przedmiejski wyznaczył od dn. 21. bm. Miejska partje kilkudziesięciu bezrobotnych na okres kilkuniedniowy.

Zarząd Główny Przyjaciół Harcerzy zwołuje na dzień 24. września br. zebranie na godz. 19,30 w Miejskim Zespole Harcerskim, na które rodziców, miłujących harcerstwo, zapraszamy.

W sprawie będącej bardzo ważną sprawą, jak sprawozdanie Komendanta Hufca z obrotów obozów i kolonij harcerskich, sprawozdanie Zarządu z rocz. działalności Głównego Zarządu na r. 1935-6 oraz w sprawie podziału pozostałej gotówki, ale i tylko między członków obecnych na zebraniu.

Rekomendacją zaufania jest zaopatrzenie się w oleje i smary do maszyn i samochodów oraz w wszelkie artykuły techniczne i narzędzia dla przemysłu, rolnictwa i mleczarstwa w firmie: „OMNIA” — właśc. Górecki, Leszno Wlkp., ul. Leszczyński 31.

Jedyny występ Rewii i Operetki Lwowskiej w Lesznie

Jutro, we wtorek, dnia 22. września o godz. 20,30 do sali Hotelu Polskiego zjeżdżają z Lesznej zespół teatru rewii i operetki z Lwowa, który w najnowszym przebojem pióra lwowskiego poety Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Choć goło, ale wesoło”, w humor. i satyr. melod. piosenkach, śmiechu i in. Na czele zespółu niezrównany komik i ulubieniec całej Polski — J. Kozłowski, oraz J. Bohusówna, A. Łosińska, M. Popłowski, J. Krzeczowski. Bilety wczoraj nabyć w księgarni p. Chmarny.

W życiu tak bywa, że liczą się tylko z człowiekiem czysto i schludnie ubranym, gdyż „jak Cie widzą — tak Cie piszą”. Oddaj przeto rzeczy do Barwy-Katamajskiego.

Pogrzeb śp. Władysława Krausego

W sobotę popołudniu o godz. 4-tej odbył się pogrzeb śp. Władysława Krausego, emer. kierownika szkoły. Odprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpiło z zakładu św. Józefa. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. proboszcz Ogródowski ze Świąciechowy, tymczasowy administrator parafii leszczyńskiej. Za trumną postępowała rodzina śp. Zmarłego, pomiędzy innymi p. wice-starosta M. Krause z żoną oraz p. mec. St. Krause.

W pogrzebie wzięli udział pp. starosta Świątkowski, burmistrz Kowalski, komisarz Wiśniewski, liczni koledzy śp. Zmarłego oraz liczna publiczność, która znała i ceniła śp. Władysława Krausego.

Na cmentarzu wygłosił ks. prob. Ogródowski przemówienie, poświęcone pamięci Zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

Nasze kursy organizacyjne

Zorganizowana młodzież w Kat. Stowarzyszeniu Młodzieży Żeńskiej urządza w swoim własnym Domu w Bnirze — kursy organizacyjne, mające na celu wychowanie młodzieży i przygotowanie do podejmowania pracy w swej Organizacji. Z różnych stron zjeżdża się młodzież świadoma celu i zadań. A „dom” wita ją z radością — pełno w nim bowiem słońca i ciepła.

Najbliższe kursy są następujące: od 1. do 8. października — dla świeżaczek; od 8 do 17. października — dla zaawansowanych.

Kursy same oraz mieszkanie są bezpłatne. Uczestniczki opłacają tylko za utrzymanie i to 10,— zł. Zniżki kolejowe w obie strony zapewnione.

Zgłoszenia prosimy przesyłać odwrotnie pod adresem: Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu, ul. Kręta 5.

Kalendarzyk zebrań

k) „Dembliński” 21 bm. g. 20 lekcja chóru żeńskiego w Hotelu Dworcowym; g. 21 chór mieszany, następnie chór męski.

k) Baczność Sokolice! Dziś w poniedziałek od godz. 8—10 ćwiczenia w ćwiczeni miejskiej. Naczelnictwo.

k) K. S. M. M. Dziś, 21 bm. o godz. 20-ej zbiórka zastępu „Jeleni” w ognisku.

k) II druż. rat. PCK. męska 22 bm. g. 20 zbiórka na boisku „Sokoła”. Z powodu przyjazdu Instruktora Okręgu komplet i punktualność konieczne. Komendant.

Zaborowo

zo) Ze sportu. W niedzielę, 20 bm. odbyły się zawody w piłkę nożną w Zaborowie między Z. K. S. II — Pogoń II (Leszno), z wynikiem 2:3 na korzyść Pogoni. Bramki dla Pogoni strzelili: Dutka 2, Tórz 1. Bramkę strzeloną przez Górnego sędzia nie uznał. Przeciwnik, ażeby uchronić się przed wyższą przegraną, zeszedł z boiska przed ukończeniem gry. Sędzia dobry.

Radioprogram

Wtorek, 22. września.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,23 Koncert. 16,00 Muzyka kameralna. 16,45 „Szarża pod Samosierra” — odczyt. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 „List z Huculszczyzny” — telefon. 18,10 „Pan od przyrody był zagranicą” — pogadanka dla dzieci. 19,10 Koncert. 20,00 Muzyka dwufortepianowa. 20,30 „Marysieńka” — szkic literacki. 21,00 „O piętro wyżej” — operetka. 22,25 Utwory skrzypcowe. 23,00 Muzyka taneczna.

Złot Okręgowy Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej w Lesznie

Pół tysiąca Młodych Polek manifestowało swoją tężyzną i sprawność

W ub. niedzielę gościło Leszno setki młodzieży żeńskiej, skupionej pod sztandarem K. S. M. Z. Przyszłość społeczeństwa, młodzież żeńska, wychowująca się w karnych szeregach w Katolickim Stow. Młodzieży z. na dzielne, pracowite, przykładne obywatelki, wdrożone do właściwego podjęcia trudu życia, którego mroki rozpromieni, grudy wygładzi, drogę sprostuje radość pomnoży i spotęguje żarliwość Wiary i umiłowania Ojczyzny — manifestowała wczoraj swą siłę i tężyznę.

Powaga a zarazem i radość panowała na wczorajszym Zlocie. Wesołość godziwa, naturalna, która słusznie da się określić przez znane powiedzenie: „śmiej to zdrowie”.

Do okręgu leszczyńskiego należy 25 oddziałów, przeszło 700 druhen. Udział w Zlocie był stosunkowo liczny, bo przybyło z bliższej i dalszej okolicy na wozach madońniczo przybranych zielenią, przeszło 400 druhen.

Zbiórka odbyła się o godz. 9-tej w Strzelnicy, skąd wyruszone pochodem do kościoła na nabożeństwo. Pochód był piękny, barwny, mnóstwo sztandarów, proporzyczek, a na czele orkiestra 55 p. p.

Nabożeństwo.

Mszę św. odprawił ks. prob. Ogródowski ze Świąciechowy; podczas nabożeństwa druhen odśpiewały szereg pieśni. Kazanie wygłosił ks. asystent Grzesiek, na temat, jak winna być młodzież wychowana i jak winna się wychować, aby stworzyć jasną przyszłość dla społeczeństwa, Kościoła i dla samej siebie. Odrodzenia społeczeństwa spodziewać się można tylko od młodzieży wychowanej w duchu katolickim i narodowym, a szczególnie od młodzieży zjednoczonej pod sztandarem Kat. Stowarzyszenia, która ją prowadzą do szczytnych ideałów, do przykładnego spełniania obowiązków wobec Boga i ludzi.

Po nabożeństwie sformował się nowy pochód, rozwinęły się sztandary, zaopotały proporzyczki. Na czele pochodu kroczyło duchowieństwo.

Uroczyste zebranie.

Zebranie zagał ks. prob. Ogródowski, który na samym wstępie wspomina, iż na Zlocie brak tego, który przez kilkanaście lat stał na czele Okręgu leszczyńskiego, a mianowicie zasłużonego długoletniego asystenta okręgowego śp. ks. kanonika Jankiewicza, który dużo trudu i czasu poświęcał ukochanej przez siebie młodzieży. Dla uczczenia pamięci śp. ks. kanonika Jankiewicza, zebrani powstałi z miejsc.

Następnie ks. prob. Ogródowski powitał wszystkich zebranych, a szczególnie wyraził swe zadowolenie z obecności p. burmistrza Kowalskiego i Komend. P. W. i W. F. p. majora Galicy. Następnie przystąpiono do właściwego programu uroczystości.

W oczekiwaniu miliona

Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnej chwili, gdy rozstrzygać się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych. Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z kola większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilają przedstawicieli najrozmaitszych sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc wśród właścicieli nr. 163.529, na który padła jedna ze stutysięcznych wygranych znajdujemy pp. Orlikowską, urzędniczkę prywatną z Warszawy, M. Szymałdę z Łodzi (Północna 13), pracownika w fabryce czekolady, J. W. kupca i Stefana S., rzemieślnika. Drugimi stoma tysiącami podzieliłi się dwaj robotnicy i dwie urzędniczki, wszyscy zamieszkali w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim, do nich bowiem należał los nr. 194.977.

Jak wiadomo, w czwartej klasie trzy-

sci. Odśpiewano wspólnie pieśń hołdu, poczem wygłoszono deklamację zbiorową pt. „Idziemy naprzód”. Prezesa okręgowa drh. Biechowiakówna dała treściwe obszernie sprawozdanie z pracy Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej na terenie okręgu leszczyńskiego. Okręg istnieje od r. 1930. Zadaniem jego jest ułatwiać oddziałom bliższą łączność z centralą oraz pielęgnowanie siostrzanej miłości celem powiększenia sprawności i wydajności pracy. Przez rekolekcje zamknięte urządzone staraniem okręgu, przygotowały się druheny do pracy nad sobą, by potem w swoich oddziałach szerzyć ducha apostołskiego, jako członkinie Akcji Katolickiej. Najważniejszym celem pracy K. S. M. Z. jest wychowanie dziewczęcia polskiego na wierną córkę kościoła katolickiego i pełnowartościową obywatelkę naszej Ojczyzny. W końcu swego przemówienia prezesa podkreśliła wielkie zasługi w pracy organizacyjnej na terenie okręgu leszczyńskiego śp. ks. kanonika Jankiewicza, którego śmierć wywołała powszechny żal nie tylko kierownictwa ale wszystkich druhen z okręgu. Okręg stracił w Nim najlepszego i najtroskliwszego opiekuna.

Po sprawozdaniu prezesa oddział leszczyński odśpiewał pieśń z akompaniamentem fortepianu „Szydłwach”, poczem przedstawicielka Zarządu Głównego p. Krzysztoporska wygłosiła obszerny i treściwy referat o kształceniu u młodzieży mocnej woli gdyż wten czas społeczeństwo może się spodziewać odrodzenia u młodzieży, jeśli ta wytworzy sobie charakter silny i mocny, przywiązanie do wiary, posłuch dla Kościoła i miłość dla Ojczyzny.

Następnie p. burmistrz Kowalski złożył życzenia zjazdowi, życząc jak najlepszego rozwoju, aby cała młodzież kat. stanęła pod sztandarem Stowarzyszenia. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Ojca św. Piusa XI i P. Prezydenta Rzeczyposp. prof. Ignacego Mościckiego oraz odczytaniu nadesłanych telegramów, między innymi od ks. kanonika Schuiza z Bydgoszczy — zakończono akademię odśpiewaniem hymnu związkowego „Hej do apelu”.

Popisy i Zabawa Ludowa.

Popoł. o godz. 3-ciej w ślicznym parku Strzelnicy przy pięknej pogodzie rozpoczęło zabawę popołudniową; najpierw koncertowała orkiestra 55 p. p., poczem rozpoczęło popisy „Podróż po Polsce”, piękne śpiewy, tańce, jak polonez, krakowiak, mazur itp. Zainteresowanie było bardzo wielkie, niektóre tańce musiano powtarzać. Po występach tanecznych orkiestra koncertowała w dalszym ciągu.

Uroczystość ta pozostanie długo w pamięci nie tylko druhen stowarzyszonych, ale również wszystkich uczestników zlotu.

Wieczorem odbyła się wesoła zabawa taneczna na sali w Strzelnicy, gdzie bawiono się do późnej nocy.

—O—

Ratować braci na wychodźstwie, to święty obowiązek katolicki i polski.

